T. XXIX (2026) Z. 2 (82)
ISSN 1509-1074
10.24425/rhpp.2026.1319

ROCZNIK HISTORII PRASY POLSKIEJ

From Dresden to Krakow. The case of the reconstruction of the Tadeusz Kościuszko monument (at Wawel) in the Polish press in the years 1954–1960

Z Drezna do Krakowa. Sprawa odbudowy pomnika Tadeusza Kościuszki (na Wawelu) na łamach wybranej prasy polskiej w latach 1954–1960*

Anna IRACH

Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki
Wawel 5
PL 31-001 Kraków
e-mail: anna.irach@wawelzamek.pl
https://orcid.org/0009-0000-0573-3519

KEY WORDS:
Wawel castle, Tadeusz Kościuszko, monument, Dresden, Cracow, Polish press

SŁOWA KLUCZOWE:
Wawel, Tadeusz Kościuszko, pomnik, Drezno, Kraków, prasa polska

* Artykuł powstał na bazie pracy dyplomowej przygotowanej pod kierunkiem prof. Jana Święcha w ramach Podyplomowych Studiów Muzeologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim: *Z Drezna do Krakowa. Sprawa odbudowy pomnika Tadeusza Kościuszki (na Wawelu) na łamach prasy polskiej w latach 1954–1960*, 2023.

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza dyskursu prasowego dotyczącego odbudowy pomnika Tadeusza Kościuszki na Wawelu, obejmująca sposoby problematyzowania tego zagadnienia, stosowane strategie narracyjne, dobór argumentów oraz funkcje ideowe i polityczne publikowanych tekstów. Szkic jest także próbą odtworzenia historii monumentu (od zapowiedzi jego stworzenia, przez wykonanie i transport do Krakowa, aż po montaż na wzgórzu wawelskim) oraz analizą funkcjonowania ówczesnej prasy (m.in. poziomu dziennikarstwa, elementów propagandowych). Badaniom poddano wybrane czasopisma polskie z lat 1954–1960. Analizowano głównie lokalne — krakowskie — periodyki oraz wybrane czasopisma ukazujące się w pozostałych rejonach kraju. Takie podejście pozwoliło odpowiedzieć na pytanie dotyczące zasięgu zainteresowania tematem odnowy monumentu. Analiza wycinków prasowych umożliwiła odtworzenie niemal kompletnej historii powrotu pomnika na Wawel. Zwłaszcza ostatni etap — odsłonięcie monumentu, był szeroko komentowany przez prasę. O rzeźbie pisały nie tylko krakowskie czasopisma, ale również te wychodzące w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Bydgoszczy czy Gdyni. Artykuły w większości miały charakter informacyjny i tylko część z nich posiadała elementy propagandowe. Mimo to analizowane artykuły pokazują, że odbudowa pomnika Kościuszki w dyskursie prasowym była wydarzeniem symbolicznym (a nie jedynie konserwatorskim) oraz narzędziem konstruowania nowej tożsamości politycznej NRD. Stanowiła także element legitymizacji zarówno porządku jałtańskiego, jak i hegemonii ZSRR ukrytej pod retoryką pokoju i braterstwa. Odnowa rzeźby została wpisana w szerszą strategię polityczną: integrację bloku wschodniego i umocnienie sojuszu z ZSRR za pomocą kontroli narracji historycznej. Ponadto zbadane wycinki pozwoliły wyciągnąć kilka podstawowych wniosków dotyczących poziomu ówczesnego dziennikarstwa. Na korzyść żurnalistyki przemawia relatywnie bieżące przekazywanie informacji czytelniom. Liczne pomyłki i nieścisłości (m.in. w nazwiskach, datach) świadczą o raczej niskiej jakości publicystyki w owym czasie. Specyficzne warunki funkcjonowania prasy w analizowanym okresie (kontrola, cenzura) obligują ostrożne badanie tego zbioru. Niewątpliwie do kompleksowego zaprezentowania historii monumentu konieczna jest analiza pozostałych źródeł historycznych, zwłaszcza archiwaliów.

Summary

The aim of this article is to analyze the press discourse surrounding the reconstruction of the Tadeusz Kościuszko monument at Wawel Castle, encompassing the ways in which this issue was addressed, the narrative strategies employed, the selection of arguments, and the ideological and political functions of the published texts. This essay also attempts to reconstruct the monument's history (from the announcement of its creation, through its construction and transport to Krakow, to its installation on Wawel Hill) and to analyze the functioning of the press at the time (including the quality of journalism and propaganda elements). Selected Polish periodicals from 1954–1960 were examined. The analysis focused primarily on local periodicals from Krakow, as well as selected periodicals published in other regions of the country. This approach allowed us to answer the question of the scope of interest in the monument's restoration. The analysis of press clippings allowed us to reconstruct an almost complete history of the monument's return to Wawel. Especially the last stage – the unveiling of the monument, was widely commented on by the press. The sculpture was written about not only by Kraków magazines, but also those published in Warsaw, Poznań, Katowice, Bydgoszcz, and Gdynia. The articles were mostly of an informational nature and few of them had propaganda elements. Nevertheless, the analyzed articles demonstrate that the reconstruction of the Kościuszko monument was, in press discourse, a symbolic event (not merely a matter of preservation) and a tool for constructing a new political identity for the GDR. It also served as a legitimization element for both the Yalta order and Soviet hegemony, concealed under the rhetoric of peace and brotherhood. The sculpture's restoration was embedded in a broader political strategy: integrating the Eastern Bloc and strengthening the alliance with the USSR through control of the historical narrative.

The examined clippings allowed us to draw several basic conclusions regarding the level of journalism at that time. The fact that information was relatively current to readers speaks in the journalistic favor. Unfortunately, numerous mistakes and inaccuracies (including in names and dates) indicate a rather low quality of journalism. The specific conditions of the press functioning in the analyzed period (control, censorship) oblige careful study of this material. Undoubtedly, a comprehensive presentation of the history of the monument requires analysis of other historical sources, especially archives.

Wstęp

15 października 1817 r. w szwajcarskim mieście Solura zmarł Tadeusz Kościuszko. Naczelnik w sposób szczególny związany był z Krakowem — głównie za sprawą przysięgi złożonej 24 marca 1794 r. na miejskim rynku[1]. Nie dziwi zatem fakt, że to właśnie Senat Wolnego Miasta Krakowa, na posiedzeniu 16 grudnia 1817 r., zatwierdził wniosek dotyczący sprowadzenia szczątków Kościuszki na Wawel[2]. Po uzyskaniu zgody cara – w marcu 1818 r. nastąpiło uroczyste przekazanie zwłok stronie polskiej. Prochy Naczelnika 11 kwietnia dotarły do Krakowa, a uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 czerwca[3]. Trumnę złożono w krypcie św. Leonarda na Wawelu, a w 1832 r. umieszczono ją w sarkofagu.

Car Aleksander I nie tylko wyraził zgodę na sprowadzenie prochów i ich złożenie w pobliżu grobów królewskich, ale także zezwolił na wystawienie pomnika upamiętniającego Kościuszkę[4]. Sama idea jego powstania narodziła się jeszcze przed sprowadzeniem zwłok do Krakowa. Ostatecznie zwyciężyła jednak koncepcja usypania mogiły na wzór istniejących kopców Wandy i Krakusa[5]. Kościuszkę upamiętniano również poprzez pamiątkowe tablice czy pomniki. W 1910 r. odsłonięto monument w Waszyngtonie, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego kolejne posągi ustawiono w Łodzi, Poznaniu i Otwocku[6].

Nie inaczej stało się także w Krakowie. Mimo powstania kopca nadal pozostawało wielu zwolenników uhonorowania Naczelnika pomnikiem. Pomysł odżył w os-

[1] O związkach Kościuszki z Krakowem szerzej pisze J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na ziemi krakowskiej*, Kraków 1984.

[2] Tamże, s. 243. W lipcu 1817 r. w katedrze złożono zwłoki ks. Józefa Poniatowskiego, przez co Wawel urósł do ragi świątyni narodowej.

[3] Szczegóły sprowadzenia zwłok i uroczystości pogrzebowe opisuje np. J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na…*, s. 244–252; B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Warszawa 1991, s. 366–370.

[4] I. Nowak, E. Szelenbaum, *Kopiec Kościuszki*, [w:] *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. J.S. Kopczewski, Warszawa 1968, s. 185.

[5] Podobne powstawały także w innych polskich miastach — Olkuszu, Połańcu, Tarnogrodzie czy Racławicach.

[6] Wszystkie spotkał podobny los — nie przetrwały II wojny światowej.

tatniej dekadzie XIX w., głównie za sprawą prezesa Towarzystwa im. Kościuszki Jana Skirlińskiego[7]. Model pomnika wykonał Leonard Marconi[8]. Niestety, niespodziewana śmierć nie pozwoliła mu na sporządzenie prototypu dużych rozmiarów. Zadanie to kontynuował Antoni Popiel[9]. W 1900 r. ukończył prace nad modelem gipsowym. Po wykonaniu odlewu z brązu pomnik przechowywano w magazynie w Podgórzu, gdzie pozostał do 1911 r. Brak porozumienia co do miejsca ustawienia monumentu trwał kilkanaście lat. Mimo decyzji władz miasta przewidującej umieszczenie pomnika na Rynku pojawiły się liczne głosy krytykujące to założenie. Dyskutowano na łamach prasy, wydawano broszury[10]. W 1911 r., w związku z dalszym brakiem rozstrzygnięcia odnośnie do umiejscowienia pomnika, przeniesiono go na dziedziniec Miejskiej Straży Pożarnej przy ul. A. Potockiego[11]. Wreszcie po długotrwałych rozmowach zaakceptowano koncepcję Adolfa Szyszko-Bohusza, kierownika prac restauracyjnych Zamku Królewskiego na Wawelu, zakładającą umieszczenie konnego pomnika Kościuszki na bastionie Władysława IV, nieopodal bramy wyjazdowej na Wawel (w północnej części wzgórza). W 1921 r. pomnik stanął na drewnianej podstawie, a w 1930 r. na żelbetonowej. Na początku lat 30. XX w. dokonano renowacji pomnika, a następnie odbyło się jego uroczyste odsłonięcie (1932)[12]. Niestety, mieszkańcom Krakowa nie przyszło się długo cieszyć tym widokiem. Na początku 1940 r., decyzją Hansa Franka, pomnik usunięto z bastionu Władysława IV i zniszczono.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej panowała zgodność w kwestii odbudowy zniszczonych przez okupanta pomników[13]. Trudne powojenne lata odłożyły

[7] B. Berska, *1914. Zdarzyło się w Krakowie*, Kraków 2015, s. 84.

[8] Leonard Marconi (1835–1899) — rzeźbiarz, profesor Politechniki Lwowskiej (ówcześnie Akademia Techniczna we Lwowie); szerzej o twórczości artysty zob. M.I. Kwiatkowska, A. Melbechowska-Luty, I. Siomoczkin, *Marconi Leonard*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.): malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. V, Warszawa 1993, s. 356–360. Przed śmiercią Marconi współpracował z włoskim rzeźbiarzem Giovannim Giovanettim, który mógł być autorem modelu, A. Król, *Pomnik Tadeusza Kościuszki na Wawelu*, [w:] *Kościuszce w hołdzie*, red. M. Rokosz, Kraków 1994, s. 241.

[9] Antoni Popiel (1865–1910) — rzeźbiarz, profesor Politechniki Lwowskiej (ówcześnie Szkoła Politechniczna we Lwowie), szerzej o twórczości zob. P. Błoński, *Popiel (Sulima Popiel) Antoni (1865–1910)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Kraków 1983, s. 553.

[10] Np. S. Lack, *Spór o pomnik. Uwagi o sztuce monumentalnej (z powodu dyskusyi w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w Rynku krakowskim)*, Kraków 1906.

[11] Aktualnie ul. Westerplatte.

[12] B. Berska, *Jak Kraków Naczelnika fetował. Rzecz o budowie pomnika Kościuszki w Krakowie*, 2019, https://ank.gov.pl/galeriakosciuszko/index.html [dostęp: 20.06.2025].

[13] Potrzebę odnowy pomnika Kościuszki na Wawelu poruszano m.in. na posiedzeniach Głównego Komitetu Kościuszkowskiego w Krakowie, zob. Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Urząd Wojewódzki, Sprawy związane z działalności Głównego Komitetu Kościuszkowskiego [dalej: GKK] w Krakowie, sygn. 29/691/0/1.3/UW II 253 oraz Komitetu do spraw Odnowienia Zamku na Wawelu, zob. ANK, GKK, sygn. 29/841/0/1/GKK 10.

w czasie ich rekonstrukcje. Ostatecznie pomnik Naczelnika powrócił na Wawel w 1960 r. Historia jego odbudowy należy niewątpliwie do ciekawszych opowieści. Mimo to temat ten poruszany był dotychczas raczej ogólnikowo, a zainteresowaniem badaczy bardziej cieszyły się losy pierwszego pomnika Kościuszki[14] oraz krakowskiego kopca[15]. Sprawie odbudowy monumentu przez Drezno jeden akapit poświęciła w swoim artykule Anna Król[16], skupiając się głównie na historii przedwojennej rzeźby. Nieco szerzej o nowym monumencie pisał Jan Lubicz-Pachoński[17], który w opracowaniu umieścił również fotografie z uroczystego odsłonięcia pomnika. Autorzy rzadko odwoływali się w tekstach do ówczesnej prasy polskiej. Pomimo że funkcjonowała ona w specyficznych warunkach (o czym poniżej), nie należy całkowicie jej lekceważyć jako źródła historycznego. Ponadto, właśnie ta symptomatyczna koniunktura może sama w sobie być przedmiotem badań i dostarczyć interesujących wniosków. Z tych właśnie powodów niniejszy szkic skupia się zwłaszcza na określonym materiale źródłowym – ówczesnej prasie polskiej. Jednym z celów opracowania będzie przedstawienie na jej podstawie historii powrotu pomnika na dawne miejsce. Wyodrębnienie poszczególnych etapów prac nad monumentem (od pomysłu do finalizacji) pozwoli ustalić, które ze stadiów najbardziej zainteresowało prasę, a także czy dziennikarze na bieżąco informowali czytelników o postępach. Kolejnych istotnych wniosków dostarczy analiza tytułów prasowych pod kątem ich miejsca wydania. Umożliwi to udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaki charakter miała sprawa odbudowy pomnika – czy była kwestią jedynie regionalną (krakowską), czy może znalazła się także w kręgu zainteresowania czasopism wydawanych w innych regionach kraju. Pod lupą znajdzie się również poziom ówczesnego dziennikarstwa. Będzie to wymagało postawienia na wstępie pytania, czy analiza artykułów pozwala w jakikolwiek sposób na określenie jakości publicystki w tamtym czasie. Następnie obligatoryjne stanie się wyznaczenie elementów mogących przemawiać na korzyść i niekorzyść niegdysiejszej żurnalistyki. Z kolei realia, w których funkcjonowały środki masowego przekazu w okresie Polski Ludowej, spowodują konieczność analizy artykułów pod kątem narracji prasowej, obejmującej rekonstrukcję stosowanych strategii narracyjnych i retorycznych, określenie funkcji ideowych, symbolicznych i politycznych jakie pełniły publikowane teksty.

Badając temat odbudowy pomnika Kościuszki w prasie polskiej, nie można zapominać o specyficznych warunkach działania tego środka przekazu w okresie Polski Ludowej. Zagadnienie to przykuwało uwagę naukowców, o czym świadczą teksty

[14] Np. A. Król, *Pomnik Tadeusza…*, s. 239–255; B. Berska, *1914. Zdarzyło…*, s. 83–85.

[15] Np. I. Nowak, E. Szelenbaum, *Kopiec Kościuszki…*, s. 184–190; M. Rożek, *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981; K. Lewicki, *Dzieje Kopca Kościuszki*, Kraków 1946; M. Rokosz, *Kopiec Kościuszki w Krakowie — pomnik historii. Konserwacja, zarządzanie, promocja*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego" 2019, nr 7, s. 149–165.

[16] A. Król, *Pomnik Tadeusza…*, s. 243–244.

[17] J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na…*, s. 307–312.

i publikacje m.in. Andrzeja Kozieła[18] czy Mariusza Mazura[19]. W oczach komunistów prasa uchodziła za główny instrument przekazu treści propagandowych. Docierała do odbiorcy „bezpośrednio, tanio, szybko i […] w sposób ciągły”[20]. Lista zadań stawianych przed nią była długa. W tym miejscu należy zasygnalizować przede wszystkim jej rolę w pogłębieniu przyjacielskich relacji z krajami demokracji ludowej oraz kształtowaniu nastrojów społecznych. W analizowanym okresie za propagandę odpowiadał Wydział Propagandy i Agitacji oraz Biuro Prasy działające w ramach struktur Komitetu Centralnego PZPR[21], a organem sprawującym kontrolę nad środkami masowej informacji od 1946 r. był Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Dekret powołujący urząd zatwierdzał istniejący system cenzury oraz ustanawiał koncesje na publikowanie czasopism[22]. Nie bez znaczenia w całym systemie był również wybór obsady stanowisk kierowniczych. Komitetowi Centralnemu podlegali redaktorzy naczelni wszystkich należących do państwa środków masowego przekazu[23]. System cenzury w okresie Polski Ludowej, w zależności od sytuacji polityczno-społecznej, przybierał różne oblicza. O łagodniejszej procedurze kontroli możemy mówić w okresie odwilży październikowej 1956 r.[24]

Sprawa odbudowy pomnika Tadeusza Kościuszki w prasie polskiej w latach 1954–1960

Dyskusja na temat odbudowy pomnika Tadeusza Kościuszki odżyła na łamach prasy polskiej przy okazji obchodów 160-lecia powstania kościuszkowskiego. Próbę odpowiedzi na pytania, gdzie monument powinien stanąć i jak wyglądać, podjął Jan Lubicz w dodatku do „Dziennika Polskiego”[25]. Nadarzyła się również okazja do przybliżenia historii rzeźby od czasu powstania modelu gipsowego Marconiego do zniszczenia go w czasie okupacji.

[18] A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 1999, s. 111–172.

[19] M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003; tenże, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.

[20] M. Mazur, *Propagandowy obraz…*, s. 25.

[21] Ł. Kamiński, *Struktury propagandy w PRL*, [w:] *Propaganda PRL — wybrane problemy*, red. P. Semkow, Gdańsk 2004, s. 11.

[22] W. Pepliński, *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, [w:] *Propaganda PRL — wybrane problemy*, red. P. Semkow, Gdańsk 2004, s. 15.

[23] Tamże, s. 18.

[24] T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 17. Przyjmuje się, że odwilż zakończyła się w 1957 r.

[25] J. Lubicz, *Sprawa pomnika Kościuszki w Krakowie*, „Od A do Z” 1954, nr 11, s. 3.

Pierwsze informacje łączące odbudowę pomnika z miastem Drezno pojawiły się w prasie w listopadzie 1955 r.[26] Wówczas to „Słowo Powszechne" pisało, że miasto zobowiązało się wykonać „wierny odlew pomnika przed rokiem"[27] — zatem jeszcze w 1954 r. Zgoła inną datę narodzin pomysłu odbudowy monumentu przedstawił Jan Garlicki, wiceprzewodniczący prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa[28]. W wywiadzie opublikowanym w 1959 r. przez tygodnik „7 dni w Polsce" Garlicki wyjaśniał, że idea odtworzenia konnego pomnika Kościuszki miała swój początek w czasie wizyty delegacji władz miejskich Krakowa w Dreźnie w 1955 r., a zobowiązanie do jego odbudowy złożył sam burmistrz miasta Walter Weidauer[29]. Zachowana w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych dokumentacja rozwiewa wszelkie prasowe nieścisłości. Dzięki niej wiemy, że pomysł narodził się w 1954 roku podczas wizyty w Dreźnie ówczesnego przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie Tadeusza Mrugacza[30]. Artykuł z tygodnika „7 dni w Polsce", jak i wiele innych poświęconych wówczas odnowie monumentu, był okazją nie tylko do przypomnienia czytelnikom losów poprzedniej rzeźby (niejednokrotnie błędnie podawano datę jej zniszczenia), ale również wyjaśnienia powodów, dla których strona niemiecka zdecydowała się na jej odbudowę. Najczęściej pojawiające się eksplikacje to: „naprawienie szkody" uczynionej miastu, „potępienie krzywdy" oraz „zadośćuczynienie za straty wyrządzone pamiątkom kultury narodowej". W prasowej narracji właściwie zawsze wina przypisywana była „hitlerowcom" lub „hitlerowskim faszystom", sporadycznie tylko używano określenia „okupanci"[31].

Prasa jednoznacznie określała charakter przekazania pomnika jako „dar" dla mieszkańców Krakowa. Próżno za to szukać konkretnego uzasadnienia, dlaczego to właśnie miasto Drezno zdecydowało się na taki gest. Sam Kościuszko nie był w jakiś szczególny sposób związany z tym miejscem. Co prawda, w mieście przebywał od końca lutego do około połowy marca 1794 r.[32] Tam również otrzymał informację o ostatecznych przygotowaniach do powstania[33]. Nie bez znaczenia mogły być także losy miasta w czasie drugiej wojny światowej. W nocy z 13 na 14 lutego 1945 r. lotnictwo amerykańskie i brytyjskie dokonało nalotów dywanowych na Drezno, w wyniku których zniszczone zostało niemal całe centrum, a śmierć poniosło kilkadziesiąt tysięcy osób[34]. Mimo to w prasie nadaremno szukać odniesień do tych

[26] *Pomnik Kościuszki wróci na Wawel*, „Słowo Powszechne" 1955, nr 269, s. 1.

[27] Tamże.

[28] J. Zięba, *Drezno odbudowuje pomnik Kościuszki na Wawelu*, „7 dni w Polsce" 1959, nr 4, s. 4.

[29] Burmistrz Drezna w latach 1946–1958.

[30] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sygn. Z-10 W-81 T-764, k. 29.

[31] Określenia te pojawiają się m.in. w: J. Zięba, *Drezno odbudowuje…*, s. 4; *Pomnik Kościuszki powinien stanąć na Wawelu*, „Echo Krakowskie" 1956, nr 25, s. 4; *Pomnik Kościuszki wróci…*, s. 1.

[32] P. Hapanowicz, *Kościuszko. Żołnierz wolności*, Kraków 2008, s. 16.

[33] T. Jaros, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Pruszków 2007, s. 15.

[34] M. Krawczyk, *Perła baroku nad Łabą*, „Mówią wieki" 2014, nr 4, s. 8–9.

wydarzeń. Nie zdecydowano się na wykorzystanie analogii w kontekście poniesionych strat obu miast podczas zbrojnego konfliktu. Zrezygnowano również z porównania odbudowy pomnika Kościuszki do odbudowy powojennej Drezna. W analizowanym okresie władze bloku wschodniego rezygnowały raczej z przedstawiania Niemców jako ofiar wojny, gdyż mogłoby to osłabić ich wizerunek jako sprawców. Gdyby nawiązano do zniszczenia Drezna, narracja przesunęłaby się w kierunku wspólnoty poszkodowanych przez Zachód — co nie było zasadniczym celem przekazu. Za taki uważano raczej ukazanie przemiany Niemiec w pastwo socjalistyczne. Wspólne inicjatywy z Polską wzmacniały tę nową tożsamość.

Podjętą decyzję o odtworzeniu monumentu należałoby zatem łączyć z powojennymi dziejami miasta, które weszło w skład Niemieckiej Republiki Demokratycznej i stało się obszarem radzieckiej strefy wpływów[35]. Oczywiście, argument ten nie mógł być otwarcie przekazany czytelnikom. ZSRR przedstawiano jako gwaranta pokoju i bezpieczeństwa, a nie jako mocarstwo kontrolujące region. Nawet w okresie odwilży, choć pojawiło się więcej swobody w prasie, otwarte mówienie o radzieckiej strefie wpływów było niedopuszczalne (nie można było kwestionować systemu ani sojuszu z ZSRR). W zamian w analizowanych artykułach wielokrotnie występowały nacechowane propagandowo hasła nawiązujące do pogłębiania współpracy z „bratnim narodem". To właśnie owo pragnienie rozwijania relacji można traktować jako pośredni argument wysuwany przez prasę, aczkolwiek nie tłumaczący, dlaczego to a nie inne miasto Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdecydowało się na taki krok. Czasopisma nie wspomniały również o zawartej w 1952 r. umowie kulturalnej z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej[36]. Sam Kraków nie był miastem partnerskim Drezna — w przeciwieństwie do Wrocławia, który taką kooperację podjął w 1959 r.[37] Oczywiście, hasło współpracy pojawiające się przy okazji odbudowy pomnika nie było ewenementem. Slogan ten pojawiał się nagminnie we wszystkich środkach masowego przekazu w okresie Polski Ludowej i miał charakter czysto indoktrynacyjny. Propagandowy charakter przedsięwzięcia potwierdzają także archiwalia, w których podkreśla się „znaczenie polityczne tej sprawy" uznając ją za „bardzo ważną […] propagandowo"[38].

Opierając się na przywoływanym już wywiadzie z Janem Garlickim, można domniemywać, że odbudowa pomnika była pomysłem spontanicznym, gdyż „wzięła swój początek podczas wizyty delegacji Krakowa w Dreźnie"[39]. W prasie brak

[35] Czasy powojenne nie były łaskawe dla miasta, m.in. wprowadzono język rosyjski do szkół, zniesiono wolność słowa.

[36] Umowa o współpracy kulturalnej między Rządem Rzeczpospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisana w Berlinie dnia 8 stycznia 1952 roku (Dz.U. z 1952 r., nr 27, poz. 183).

[37] Umowę podpisano 7 maja 1959 r. we Wrocławiu.

[38] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sygn. Z-10 W-81 T-764, k. 29, 30.

[39] J. Zięba, *Drezno odbudowuje…*, s. 4.

również jasnego przekazu, który by wskazywał na autora (lub autorów) pomysłu. Nie wiadomo, czy reprezentacja w jakikolwiek sposób zasugerowała taki krok władzom miasta. Mowa jedynie o „podjęciu zobowiązania" przez burmistrza (lub w innych artykułach przez miasto). W tym obszarze w polskiej prasie nie pojawia się jednoznaczna deklaracja.

Dziennikarze przez następne lata informowali czytelników o kolejnych etapach prac nad pomnikiem. Pierwszym z nich było przekazanie przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie magistratowi Drezna dokumentacji oraz fotografii pomnika stojącego niegdyś na bastionie Władysława IV na Wawelu, a także gipsowego odlewu pomnika sporządzonego w Pracowni Konserwacji Zabytków przy ul. Miodowej w Krakowie (na podstawie modelu przechowywanego w Muzeum Narodowym w Krakowie). Informacje o dostarczeniu materiałów niezbędnych do rekonstrukcji pomnika podały „Słowo Powszechne"[40] oraz „Gazeta Krakowska"[41], odpowiednio w listopadzie i grudniu 1955 r. Z kolei w przywoływanym już wywiadzie z 1959 r. Jan Garlicki datował to wydarzenia na początek 1956 r.[42] Nieścisłości pojawiające się między wypowiedzią wiceprzewodniczącego Rady Narodowej a pozostałymi doniesieniami prasowymi można tłumaczyć przede wszystkim sporym dystansem czasowym. Garlicki w 1959 roku opowiadał o wydarzenia sprzed kilku lat, co oczywiście nie zwalniało go z podania rzetelnych informacji. Zabrakło również weryfikacji ze strony redakcji tygodnika.

Warto wspomnieć, że połowa lat 50. to czas, kiedy dyskusja o odbudowach monumentów była niezwykle żywa — 26 listopada 1955 r., w 100. rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, odbyły się uroczystości odsłonięcia jego pomnika na krakowskim Rynku Głównym, a w planach była także restauracja pomnika Grunwaldu[43]. Właśnie w tym okresie ukazała się pierwsza wzmianka dotycząca terminu przyjazdu posągu Kościuszki do Krakowa. „Gazeta Krakowska" w grudniu 1955 r., powołując się na dane otrzymane od Wydziału Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, informowała, że spodziewany czas przybycia to wiosna 1956 r.[44] Termin ten niejednokrotnie ulegał jeszcze zmianie. W tym okresie władze intensywnie pielęgnowały pamięć o krzywdach wyrządzonych Polakom przez Niemców, co pozostawało w zgodnie z bieżącą strategią państwa. Zatem nie była to wyłącznie pamięć historyczna, ale raczej narzędzie polityki i element propagandy zimnowojennej. Głównym celem tych zabiegów było bowiem uzasadnienie sojuszu z ZSRR jako gwaranta bezpieczeństwa przed Niemcami[45].

---

[40] *Pomnik Kościuszki wróci…*, s. 1

[41] (iks), *Pomnik Kościuszki — dar Drezna dla Krakowa*, „Gazeta Krakowska" 1955, nr 294, s. 4.

[42] J. Zięba, *Drezno odbudowuje…*, s. 4.

[43] Pomnik Grunwaldzki odbudowano w latach 70. XX w.

[44] (iks), *Pomnik Kościuszki…*, s. 4.

[45] Warto dodać, że w 1955 r. Republika Federalna Niemiec weszła do NATO, co w propagandzie PRL przedstawiano jako zagrożenie dla pokoju w Europie i odrodzenie się niemieckiego militaryzmu.

W latach 1957–1958 temat odbudowy pomnika na łamach prasy wyraźnie przycichł. W okresie odwilży narracja o krzywdzie wojennej przybrała łagodniejszy ton. Zarysował się natomiast wyraźny podział na „złe RFN" i „dobre NRD". Mimo chwilowej ciszy w prasie, czytelnicy post factum dowiadywali się jak postępowały prace w tym okresie. Źródłem informacji ponownie był wywiad z Janem Garlickim z 1959 r.[46] Przedstawiciel władz miasta informował, że po przekazaniu dokumentacji stronie niemieckiej Kraków gościł kilkukrotnie przedstawicieli Drezna oraz jednokrotnie rzeźbiarza Rudolfa Löhnera, który przybył do miasta w celu „zaznajomienia się z pierwotnym usytuowaniem pomnika, warunkami materiałowymi"[47]. Mimo doniesień prasy (Garlicki w wywiadzie użył określenia „odwiedził", nie „odwiedzał"), rzeźbiarz bywał w Krakowie przed montażem pomnika kilkukrotnie, m.in. w 1956, 1957 i 1958 r.[48] To właśnie w cytowanym wywiadzie po raz pierwszy padło nazwisko wykonawcy pomnika — we wcześniejszych artykułach to miasto Drezno wymieniane było jako realizator lub fundator. Z kolei w 1959 r. informacja o twórcy rekonstruowanego pomnika gościła na łamach prasy już regularnie — często jednak jego nazwisko było błędnie podawane. Najczęściej pojawiające się formy to: „Lochner", „Loehnert" oraz „Loener". O pobycie rzeźbiarza w Krakowie — również po czasie — pisał „Dziennik Polski"[49]. W styczniu 1959 r. nieznany autor podał dość enigmatyczną wzmiankę — „przed dwoma laty", datującą wizytę rzeźbiarza w Polsce na rok 1957. Najpewniej to jedyna informacja prasowa przed 1960 r., pozwalająca w przybliżeniu określić termin pobytu Löhnera w Krakowie.

Do 1959 r. w polskich czasopismach nie ukazała się żadna wzmianka dotycząca ostatecznego ulokowania odbudowywanego przez stronę niemiecką pomnika. Czasopisma w zdecydowanej większości opowiadały się jednak za przywróceniem go na pierwotne miejsce i w tej kwestii posiłkowały się opiniami społeczeństwa. „Echo Krakowa" w artykule pt. *Pomnik Kościuszki powinien stanąć na Wawelu* pisało: „wydaje się, że […] olbrzymia większość społeczeństwa Krakowa oświadczy się za ustawieniem pomnika na dawnym miejscu"[50]. W tym samym numerze dziennik skupił się o wiele bardziej na zaakcentowaniu, że nie może powtórzyć się „kompromitująca kwarantanna", czyli przechowywanie gotowego pomnika w magazynie, tak jak to miało miejsce w przypadku pierwszego pomnika Kościuszki na początku XX w.[51] Mimo to pojawiały się także odmienne opinie w kwestii ulokowania rzeźby. Włodzimierz Gruszczyński, w artykule poświęconym głównie monumentowi Mickiewicza, przekonywał, że posąg Naczelnika nie powinien stanąć w dawnym miej-

[46] J. Zięba, *Drezno odbudowuje…*, s. 4.
[47] Tamże.
[48] J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na…*, s. 308.
[49] *Do Drezna — po pomnik*, „Dziennik Polski" 1959, nr 4, s. 3.
[50] Anonim I, *Pomnik Kościuszki…*, s. 4.
[51] Anonim I, *Pomnik Kościuszki…*, s. 4.

scu[52]. Był zwolennikiem rekonstrukcji zespołu wież istniejących niegdyś przy bastionie Władysława IV[53]. Wydaje się, że pierwszy o powrocie pomnika na dawne miejsce poinformował we wrześniu 1959 r. „Kurier Polski"[54].

Wznowienie w prasie tematu odbudowy pomnika w 1959 r. nie było przypadkowe. To właśnie wtedy Drezno odwiedziła delegacja krakowska. Pierwsza wizyta według zapowiedzi miała się odbyć jeszcze w styczniu. Takie informacje pojawiły w „7 dniach w Polsce"[55] oraz „Dzienniku Polskim"[56] odpowiednio 5 i 6 stycznia 1959 r. Celem podróży miało być: „ostateczne sfinalizowanie odbudowy pomnika i ustalenie terminu ukończenia prac"[57]. Te same czasopisma podały również skład delegacji. Według doniesień do Drezna udać mieli się: poseł dr Bolesław Drobner, mgr Marian Kusza (kierownik Wydziału Kultury i Sztuki prezydium Rady Narodowej m. Krakowa) oraz Jan Garlicki. Prasa nie podała jednak żadnej informacji wskazującej na to, czy wyjazd doszedł do skutku. Zupełnie inaczej potraktowano październikową (6–16 października) wizytę. Zarówno prasa krakowska, jak i warszawska licznie odnotowała ten fakt. Notki pojawiły się m.in. w: „Głosie Nowej Huty"[58], „Expresie Wieczornym"[59], „Słowie Powszechnym"[60] oraz „Dzienniku Polskim"[61]. Wszystkie wymienione czasopisma podawały podobne informacje: cel wyjazdu — zapoznanie ze stanem prac nad pomnikiem i ustalenie terminu sprowadzenia go do Polski, skład delegacji — pokrywający się z tym zamieszczonym w zapowiedziach wizyty styczniowej, przewidywany powrót monumentu — marzec 1960 r., autora nowej rzeźby — Rudolfa Löhnera, a niektóre również przypominały historię pierwszego pomnika. Mimo że przywołane powyżej czasopisma jako datę powrotu rzeźby jednomyślnie podawały marzec, to „Echo Krakowa"[62] i „Dziennik Polski"[63] w swoich wydaniach z 14 października 1959 r. termin ten przesuwały na „połowę przyszłego roku". Dopiero w okolicach połowy miesiąca prasa była w posiadaniu dokładniejszych danych. „Życie Warszawy" 17 października podało nie tylko przybliżoną datę przewozu pomnika z Drezna do Krakowa (sierpień), ale również przewidywany dzień jego odsłonięcia (1 września

[52] W. Gruszczyński, *Gdzie powinien stanąć pomnik Mickiewicza*, „Gazeta Krakowska" 1955, nr 136, s. 3.

[53] Koncepcja ta nie została nigdy zrealizowana.

[54] (sep), *Pomnik Kościuszki wróci na Wawel*, „Kurier Polski" 1959, nr 223, s. 2.

[55] J. Zięba, *Drezno odbudowuje…*, s. 4.

[56] *Do Drezna — po…*, s. 3.

[57] J. Zięba, *Drezno odbudowuje…*, s. 4.

[58] *Powrót pomnika Tadeusza Kościuszki*, „Głos Nowej Huty" 1959, nr 41, s. 5.

[59] *Pomnik T. Kościuszki wróci na Wawel*, „Expres Wieczorny" 1959, nr 239, s. 1.

[60] *Pomnik Kościuszki z Drezna*, „Słowo Powszechne" 1959, nr 239, s. 2.

[61] *Kiedy pomnik Kościuszki wróci do Krakowa*, „Dziennik Polski" 1959, nr 237, s. 1.

[62] *Z pobytu delegacji władz miejskich Krakowa w Dreźnie i Kijowie*, „Echo Krakowa" 1959, nr 239, s. 2.

[63] *Drezno gościło delegację władz miejskich Krakowa*, „Dziennik Polski" 1959, nr 244, s. 1.

1960 r.)[64]. Nieco więcej o pobycie delegacji pisało m.in. „Życie Warszawy”[65] i „Echo Krakowa”[66]. Według dzienników jej wizyta zbiegła się z ukończeniem prac nad formą do odlewu, czyli modelem pomnika, z którego do końca lipca 1960 r. miał powstać odlew z brązu. „Echo Krakowa”[67] i „Życie Warszawy”[68] jako jedyne odnotowały dokładny termin powrotu delegacji datując go na 16 października. W drugim z wymienionych czasopism odnajdziemy dodatkowo zapowiedź przyjazdu Löhnera do Krakowa w celu czuwania nad przebiegiem prac nad budową cokołu, na którym przewidywano umieścić monument.

W tym samym miesiącu po raz pierwszy polskiemu czytelnikowi bliżej przedstawiono sylwetkę autora pomnika. 28 października 1959 r. „Dziennik Polski” zacytował fragment artykułu z „Sächsische Neueste Nachrichten” pt. *Kiedyś przetopiony na cele wojenne*[69], w którym przybliżono postać rzeźbiarza, przedstawiono okoliczności zniszczenia monumentu Kościuszki oraz podano powody jego odbudowy („naprawienie krzywdy”).

Kolejny etap, który znalazł się pod lupą prasy, to pobyt delegacji miasta Drezna w Krakowie. Zgodnie z pierwszymi zapowiedziami wizyta miała się odbyć 9 kwietnia 1960 r.[70] W składzie reprezentacji, według doniesień, mieli znaleźć się: przedstawiciel władz miejskich Drezna Paul Meuter[71], rzeźbiarz Rudolf Löhner oraz niewymieniony z nazwiska reprezentant ludwisarni odpowiedzialnej za wykonanie odlewu pomnika. Podczas pobytu planowano poruszyć kwestie transportu i ustawienia pomnika na bastionie oraz dokonać pomiarów. Jednak w prasie nie ukazały się relacje *post factum*. Być może do zapowiadanej wizyty ostatecznie doszło dopiero w maju[72]. Jak informowało „Echo Krakowa”, na spotkaniu omówiono między innymi kwestię transportu, a w mieście obecni byli Meuter, Löhner i Kümmel. To właśnie skład przybyłej delegacji wskazuje na to, że początkowo planowaną na kwiecień wizytę przesunięto na kolejny miesiąc. Co więcej, w majowym wydaniu dziennika został ujawniony anonimowy wcześniej przedstawiciel ludwisarni (Willy Kümmel).

---

[64] (doj), *We wrześniu 1960 r. Pomnik Kościuszki stanie na Wawelu*, „Życie Warszawy” 1959, nr 249, s. 1.

[65] Tamże.

[66] *Z pobytu delegacji władz…*, s. 2.

[67] (cz), *Pomnik Kościuszki na ukończeniu*, „Echo Krakowa” 1959, nr 242, s. 5. W artykule pojawiło się określenie „wczoraj”.

[68] (doj), *We wrześniu…*, s. 1.

[69] (b.d.), *Drezno dla Krakowa*, „Dziennik Polski” 1959, nr 256, s. 3.

[70] M.in. w: *Już w jesieni stanie na Wawelu pomnik Tadeusza Kościuszki*, „Dziennik Polski” 1960, nr 81, s. 6.

[71] Prasa niejednokrotnie błędnie podawała jego nazwisko w formie „Mauter”, np. *Już w jesieni…*, s. 6.

[72] Delegacja przybyła do Krakowa 18 maja, zob. (bz), *Delegacja Drezna w Krakowie*, „Echo Krakowa” 1960, nr 117, s. 2.

Pierwsze wzmianki prasowe o wymiarach i wadze pomnika ukazały się pod koniec maja 1960 r[73]. Wówczas ciężar pomnika określono na 5 ton, a jego wysokość na 5 metrów[74]. Nieco inne wymiary — ponad 4 metry — podał w sierpniu „Dziennik Polski"[75]. Pojawiały się także inne, zbliżone do siebie, określenia wagi (np. 6 ton) i wysokości[76]. Duże gabaryty i ciężar podkreślano w zasadzie w każdej następnej informacji prasowej. Szczegóły dotyczące samego odlewu przedstawiono w prasie dopiero 9 sierpnia. Jako miejsce wykonania pomnika podano początkowo Lipsk, a ilość zużytego materiału określono na 5 ton stopu[77]. Właściwą lokalizację powstania odlewu — Zakład Budowy Maszyn Ciężkich w Lauchhammer — przekazano dopiero po przyjeździe pomnika na Wawel[78].

Bardziej precyzyjną datę przybycia monumentu do Krakowa — 11 sierpnia (wcześniej pisano ogólnie o sierpniu) — czytelnicy poznali 28 maja za pośrednictwem „Dziennika Polskiego"[79]. Polska prasa nie podała dokładnej daty finalizacji prac nad pomnikiem. W czerwcu pisano jedynie ogólnikowo o ich zakończeniu. W zamian „Kurier Polski" uchylił rąbka tajemnicy w kwestii przekazania monumentu stronie polskiej. Podał: miejsce — Zgorzelec, termin — 9 sierpnia, środek transportu — auto ciężarowe, sposób przewozu — w częściach, które następnie należy zmontować, oraz osobę odbierającą dar — Jan Garlicki. Wtedy też po raz pierwszy w prasie pojawiła się informacja o przyjeździe do Krakowa nie tylko autora pomnika, ale również grupy czterech fachowców z NRD do prac spawalniczych niezbędnych w trakcie jego montażu[80]. O większym zespole, 6-osobowym pod przewodnictwem Willy'ego Kümmela[81], wymienianego również jako autora odlewu, pisał natomiast „Dziennik Polski"[82]. Niezależnie od rozbieżności podawanych w prasie w kwestii wielkości ekipy montującej jednomyślnie wymieniano Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego w Nowej Hucie jako dostarczyciela dźwigów mających wspierać stawianie pomnika na bastionie Władysława IV. Zgodność panowała również

---

[73] *Pomnik Tadeusza Kościuszki wraca na Wawel*, „Dziennik Polski" 1960, nr 126, s. 6.

[74] Wysokość całkowita 529 cm, dł. podstawy 488 cm, szer. podstawy 200 cm. Pomnik odlany techniką pisakową w spiżu, fragmenty odlewu połączono spawaniem, zob. Archiwum Zamku Królewskiego – Państwowe Zbiory Sztuki [dalej: AZK PZS], Pomnik Tadeusza Kościuszki na bastionie Władysława IV na Wawelu (dokumentacja konserwatorska), syg. AZK PZS-V-4.

[75] (k), *Kościuszko wraca na Wawel*, „Dziennik Polski" 1960, nr 182, s. 6.

[76] Pomnik ostatecznie miał nieco ponad 5 metrów wysokości i ważył 5,5 tony, zob. AZK PZS, Pomnik Tadeusza Kościuszki na bastionie Władysława IV na Wawelu (dokumentacja konserwatorska), sygn. AZK PZS-V-4.

[77] (z n), *20-tonowy olbrzym w drodze do Krakowa. Pomnik Kościuszki wraca na Wawel*, „Dziennik Polski" 1960, nr 188, s. 6.

[78] Cz. Breit, *Powrót Naczelnika na Wawel*, „Gazeta Krakowska"1960, nr 199, s. 1.

[79] *Pomnik Tadeusza Kościuszki wraca…*, s. 6.

[80] (sep), *Pomnik Kościuszki wykonany w Dreźnie stanie na Wawelu*, „Kurier Polski" 1960, nr 149, s. 1.

[81] W prasie często błędnie podawano jego nazwisko, np. Kummeb.

[82] (k), *Kościuszko wraca…*, s. 6.

w kwestii rozpoczęcia prac nad montażem. Prasa solidarnie wymieniała jako początek tych działań 10 sierpnia.

Trasę przejazdu pomnika pierwszy ujawnił „Dziennik Polski”[83]. Wymieniono wówczas cztery miasta, przez które miała przejechać ciężarówka wioząca rzeźbę do Krakowa: Katowice, Będzin, Sławków oraz Olkusz. Podano również powody wykluczenia możliwości przetransportowania ładunku bezpośrednią trasą Katowice – Kraków: „auto nie przejechałoby pod niskimi mostami w Trzebini, Chrzanowie i Zabierzowie”[84]. Wielokrotnie prasa pisała o przewozie pomnika jako o zadaniu skomplikowanym, wymagającym „specjalnej trasy” i „specjalnych środków lokomocji”. Z krótkiego wywiadu z Janem Garlickim, zamieszczonego na łamach „Gazety Krakowskiej” w sierpniu 1960 r., uzyskujemy dodatkowe szczegóły transportu[85]. Za wybór trasy przewozu pomnika ze Zgorzelca do Krakowa odpowiedzialna była Milicja Obywatelska oraz Wydział Komunikacji Drogowej[86]. Dokonano wykluczenia z drogi przejazdu mostów poniżej 4,1 metra oraz o wytrzymałości poniżej 25 ton. Wyznaczona trasa przekraczała 600 km, a pierwszy etap podróży zakładał transport pomnika ze Zgorzelca do Legnicy[87]. Kolejne miejscowości przejazdu „olbrzyma”[88] czytelnicy poznali 9 sierpnia. Pomnik miał wjechać do: Dąbrowy Górniczej, Wolbromia i Miechowa. Dodatkowe dwa miasta: Bytom i Czeladź, ujawniono czytelnikom już po przyjeździe pomnika do Krakowa[89]. Prasa podawała nawet ustalone prędkości przejazdu. Na autostradzie miały one wynosić 50 km/h, a na pozostałych drogach 15 km/h[90]. Znacznie dłuższą trasę (770 km), aniżeli wymienione wcześniej ponad 600 km, podał 10 sierpnia „Kurier Polski”[91]. W tym samym artykule poinformował również o skróceniu czasu przejazdu z 3 do 2 dni „dzięki sprawnej organizacji tak polskich pilotów transportu, jak i towarzyszy ekipy niemieckiej”[92].

Na początku sierpnia — przed odbiorem pomnika na granicy — prasa niejednokrotnie zapowiadała jego powrót na Wawel. Artykuły pojawiły się m.in. w: „Dzienniku Polskim”[93], „Dzienniku Wieczornym”[94] oraz „Trybunie Robotniczej”[95].

---

[83] Tamże.

[84] Tamże.

[85] Cz. Breit, *„Naczelnik w sukmanie” wraca na Wawel*, „Gazeta Krakowska” 1960, nr 187, s. 1.

[86] Nazwiska: Otto Leuchardt i Sylwester Maksymowicz podaje: (A. G.), *Z Naczelnikiem Kościuszką przez województwo wrocławskie*, „Słowo Powszechne” 1960, nr 196, s. 5.

[87] Tamże.

[88] Takie określenie pojawiło się w tytule jednego z artykułów: (zn), *20-tonowy…*, s. 6.

[89] (k), *Po dwudziestu latach Pomnik Tadeusza Kościuszki powrócił na Wawel*, „Dziennik Polski” 1960, nr 190, s. 1–2.

[90] (z n), *20-tonowy…*, s. 6.

[91] (Breit), *770 kilometrów Kościuszki do Krakowa*, „Kurier Polski” 1960, nr 189, s. 1.

[92] Tamże.

[93] (k), *Kościuszko wraca…*, s. 6.

[94] *Kościuszko wraca na Wawel*, „Dziennik Wieczorny” 1960, nr 182, s. 2.

[95] *Kościuszko wraca na Wawel*, „Trybuna Robotnicza” 1960, nr 184, s. 3.

Jeszcze pod koniec maja 1960 r. jako termin odsłonięcia pomnika podawano 1 września[96]. Nową datę — 7 września — przekazało 2 sierpnia „Echo Krakowa"[97]. W tym samym artykule czasopismo poinformowało czytelników, jako jedne z nielicznych, o zakończeniu robót na odbudową cokołu, na którym miał stanąć nowy monument. Jako autora prac wymieniano Dyrekcję Odbudowy Zamku na Wawelu[98]. Niektóre periodyki wskazywały Alfreda Majewskiego jako bezpośredniego kierownika tych robót[99]. Mimo wcześniejszych zapowiedzi obecności autora pomnika przy budowie cokołu prasa nie wymienia go jako osoby zaangażowanej w te czynności. W początkach sierpnia coraz więcej pisano z kolei o oprawie uroczystości odsłonięcia rzeźby, m.in. zapowiadano udział w tym wydarzeniu potomków racławickich kosynierów[100].

Kolejnym etapem relacjonowanym przez prasę był wyjazd delegacji miasta Krakowa do Zgorzelca po odbiór pomnika od strony niemieckiej. Podróż rozpoczęła się dokładnie 8 sierpnia o 5 rano sprzed Gmachu Rady Narodowej m. Krakowa[101]. Skład delegacji podała m.in. „Gazeta Krakowska"[102]. Do Zgorzelca udali się Jan Garlicki wraz z zastępcą kierownika Wydziału Kultury Tadeuszem Starcem w towarzystwie specjalnego patrolu Milicji Obywatelskiej.

Informacje prasowe dotyczące odbioru pomnika na granicy i jego transportu do Krakowa zazwyczaj zawierane były w jednym artykule. Najczęściej podawaną godziną przekazania monumentu była 9:00. Wydarzeniu towarzyszyła obecność prasy, radia i telewizji, zarówno polskiej, jak i niemieckiej[103]. Po przejeździe przez granicę obsługa samochodu odsłoniła pomnik, odrzucając plandekę. Według relacji „Kuriera Polskiego" „po krótkim powitaniu […] uzgodniono ostatnie szczegóły montażu"[104]. Pomnik od strony niemieckiej odebrał Jan Garlicki. W Zgorzelcu obecni byli także Löhner, Kümmel oraz dwaj specjaliści do montażu (Willy Klemm i Paul Kossak[105]), którzy wraz z ładunkiem udali się w stronę Krakowa. W pierwszym dniu podróży (9 sierpnia) udało się doprowadzić transport aż do Opola, a nie jak planowano uprzednio — wyłącznie do Legnicy. Prasa zasługi na tym polu przypisywała całkowicie kierowcy Wernerowi Schmeitznerowi[106]. 10 sierpnia transport wyruszył z Opola. Korespondent „Słowa Powszechnego" towarzyszący konwojowi pisał:

---

[96] *Pomnik Kościuszki wraca na Wawel*, „Dziennik Polski" 1960, nr 127, s. 6.

[97] (bz), *Pomnik Kościuszki wraca na Wawel*, „Echo Krakowa" 1960, nr 179, s. 1.

[98] Tamże.

[99] Cz. Breit, *W najbliższych godzinach Kościuszko na granicy*, „Kurier Polski" 1960, nr 187, s. 1.

[100] *Kościuszko wraca na Wawel*, „Dziennik Wieczorny" 1960, nr 182, s. 2.

[101] Cz. Breit, *„Naczelnik w sukmanie"...*, s. 1.

[102] Tamże.

[103] (z n), *20-tonowy...*, s. 6.

[104] Cz. Breit, *Pomnik Tadeusza Kościuszki przybywa dziś na Wawel*, „Gazeta Krakowska" 1960, nr 189, s. 1.

[105] Ich nazwiska wymieniano w: (k), *Po dwudziestu...*, s. 1–2.

[106] Tamże.

> Podróż pozbawiona cech oficjalności przebiegała w miłej i serdecznej atmosferze. Przyczyniły się do tego błyskotliwe dowcipy dr. Garlickiego, niejednokrotnie niewymagające tłumaczenia niemieckim przyjaciołom, jak również pewność, że konwój pilotuje wytrawny pilot, w osobie oficera wydz. drogowego Krakowskiej Komendy MO[107].

Garlicki w jednym z wywiadów dodał jeszcze kilka szczegółów z przebiegu podróży. Mówił o serdecznym przyjęciu w miastach, które odwiedzał pomnik. Wspominał również niebezpieczną przygodę, do której miało dojść na Śląsku — transport (o wadze ponad 20 ton) musiał przejechać przez most o nośności 8 ton. Problemem były również fatalne drogi w powiecie miechowskim, a potężna ulewa zatrzymała transport zaledwie kilka kilometrów od Krakowa. Mimo to podczas transportu zdarzały się także miłe akcenty — podczas postoju pomnik obrzuciła kwiatami grupa dzieci z jednej z podkrakowskich wiosek[108]. Niewątpliwą nowością w artykułach dotyczących odbioru pomnika na granicy są towarzyszące im fotografie, potwierdzające obecność na miejscu polskich reporterów. Wcześniejsze notki prasowe zazwyczaj nie zawierały żadnych elementów graficznych.

Przyjazd pomnika na Wawel spotkał się z ogromnym zainteresowaniem prasy, która w szczegółach opisywała to wydarzenie. Według relacji pomnik dotarł na Wawel 10 sierpnia w godzinach wieczornych (przed godziną 18)[109]. Na wzgórze przez bramę Bernardyńską wjechał najpierw samochód (Warszawa) z pilotami, a następnie auto ciężarowe (z rzeźbą we fragmentach) witane oklaskami. Na Wawelu na pomnik czekali: Jerzy Szablowski (dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu), Alfred Majewski (kierownik Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu), Stanisław Szymański (reprezentant Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków) oraz mieszkańcy Krakowa[110]. Również w tym przypadku prasa wspierała się materiałem ikonograficznym — fotografiami z odbioru monumentu na wawelskim wzgórzu.

Według wcześniejszych doniesień prasy montaż pomnika miał trwać około trzech tygodni. Informacje o skróceniu tego terminu do 14 dni przekazał „Kurier Polski" 10 sierpnia[111]. W tym samym artykule podano również liczbę części (11), z których miał powstać pomnik. O monumencie „rozmontowanym na cztery duże segmenty"[112] pisał z kolei „Sztandar Młodych". Wśród czasopism panowała zgodność co do daty rozpoczęcia prac montażowych. Instalację rozpoczęto 11 sierpnia[113], a pierwszym etapem było wyciągnięcie za pomocą dźwigów fragmentu pomnika na

[107] (A. G.), *Z Naczelnikiem…*, s. 5.
[108] *Pomnik Naczelnika powrócił do Krakowa*, „Gazeta Krakowska" 1960, nr 190, s. 1.
[109] (k), *Po dwudziestu…*, s. 1–2.
[110] Tamże.
[111] (Breit), *770 kilometrów…*, s. 1.
[112] (PAP), *Spiżowy Kościuszko jedzie już przez Polskę*, „Sztandar Młodych" 1960, nr 191, s. 1.
[113] Mimo że prasa wcześniej podawała datę 10 sierpnia.

postument[114]. Jak donosiła prasa, Bastion Władysława IV został specjalnie przygotowany do pracy konstrukcyjnych przez ustawienie rusztowań i wyciągów[115]. Reporterzy nie podali dokładnego przebiegu prac, ale okazjonalnie publikowano zdjęcia z tych czynności. Odnotowano natomiast ustawienie na cokole konia[116]. O ile wcześniej prasa jedynie informowała o wsparciu ze strony Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego w Nowej Hucie, o tyle 24 sierpnia „Słowo Powszechne" wymieniło z imienia i nazwiska (Herman Matter), kierownika prac technicznych z ramienia PBM. Pozostałe osoby wyliczane przez dzienniki jako osoby uczestniczące w montażu pokrywały się z wcześniejszymi zapowiedziami prasy. Od 11 do 29 sierpnia wszystkie ważniejsze tytuły prasowe informowały o pracach na Wawelu, choć zazwyczaj dość ogólnikowo. Zwracały uwagę głównie na swoiste oblężenie wzgórza — „setki wycieczkowiczów […] usiłuje dostać się na miejsce prowadzonych prac […]. Wszystkie te «szturmy» zostały odparte. Barykady nadal bronią przejścia"[117]. 7 września „Głos Koszaliński" zapowiadał bliski koniec prac nad montażem[118]. Tego samego dnia „Życie Warszawy" pierwsze ogłosiło datę uroczystego odsłonięcia pomnika[119]. W ślad za nim taki sam termin — 9 września, godzina 16 — podały inne czasopisma. Montaż pomnika trwał zatem znacznie dłużej niż wcześniejsze zapowiedzi prasy. Nie udało się zrealizować założenia wykonania robót w 14 dni. Na podstawie prasy należy przyjąć, że montaż trwał od 11 sierpnia do 6 lub 7 września.

Zapewne, gdyby nie niespodziewana śmierć prezydenta NRD Wilhelma Piecka, uroczystości odbyłyby się zgodnie z założeniami 9 września. O powodach zmiany terminu prasa informowała tego samego dnia, a pierwsze wieści o nowej dacie (24 września) i godzinie (13:00) odsłonięcia pomnika podano dopiero 20 września[120]. Kolejne artykuły ukazujące się w dniach poprzedzających uroczystość przytaczały prośby prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Krakowa do mieszkańców. Pierwszą z ich było udekorowanie flagami, zielenią i kwiatami okien oraz budynków, drugą zaś prośba o udział w ceremonii wszystkich mieszkańców — zwłaszcza młodzieży szkolnej oraz przedstawicieli zakładów pracy i instytucji, dla których przewidziano miejsce między bramą Herbową a bramą Wazów[121].

Odsłonięcie pomnika Kościuszki opisywały podobnie wszystkie ważniejsze dzienniki, m.in. „Trybuna Ludu"[122], „Echo Krakowa"[123], „Ilustrowany Kurier Pol-

[114] *Na Wawelu trwa montaż pomnika Kościuszki*, „Kurier Polski" 1960, nr 191, s. 1.
[115] (b z), *Po 20 latach pomnik T. Kościuszki wrócił na Wawel*, „Echo Krakowa" 1960, nr 187, s. 1.
[116] Np. *Koń Kościuszki już na cokole*, „Życie Warszawy" 1960, nr 201, s. 1.
[117] Cz. Breit, *Powrót Naczelnika na Wawel*, „Gazeta Krakowska" 1960, nr 199, s. 1.
[118] *Kościuszko na Wawelu*, „Głos Koszaliński" 1960, nr 214, s. 3.
[119] (d j), *9 bm. odsłonięcie pomnika Kościuszki na Wawelu*, „Życie Warszawy" 1960, nr 215, s. 1.
[120] *24 bm. odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki*, „Dziennik Polski" 1960, nr 224, s. 6.
[121] *Apel do mieszkańców Krakowa*, „Gazeta Krakowska" 1960, nr 227, s. 4.
[122] *Pomnik Tadeusza Kościuszki znowu na wzgórzu*, „Trybuna Ludu" 1960, nr 26, s. 3.
[123] (b z), *W sobotę na Wawelu został odsłonięty pomnik Tadeusza Kościuszki*, „Echo Krakowa" 1960, nr 225, s. 1.

ski”[124], „Życie Warszawy”[125] czy „Gazeta Krakowska”[126]. Wydarzenie zgromadziło „tysięczne rzesze młodzieży szkolnej oraz robotników i pracowników zakładów przemysłowych”[127], a pod cokołem ustawili się (zapowiadani już wcześniej przez prasę) potomkowie racławickich kosynierów. Obecny był również poczet sztandarowy Dywizji im. T. Kościuszki oraz kampania honorowa komandosów. Ceremonię otworzył Zbigniew Skolicki (przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa), który powitał Hansa Pischnera (wiceministra kultury NRD), Zygmunta Garsteckiego (wiceministra kultury i sztuki PRL) oraz Rudolfa Löhnera. Przemowę w imieniu ofiarodawców wygłosił Alfred Larondell (wiceburmistrz Drezna), który odczytał także orędzie mieszkańców Drezna do społeczności Krakowa. Głos zabrał również poseł Lucjan Motyka, który przy dźwiękach dzwonu „Zygmunt” oraz hymnu narodowego odsłonił pomnik przykryty olbrzymim płótnem[128]. Przemówienia były okazją do podkreślenia znaczenia przyjaźni łączącej oba socjalistyczne narody oraz braterskiego przymierza między Dreznem a Krakowem[129]. Prasa nie zapomniała również o zamieszczeniu informacji dotyczącej wmurowanej pod postumentem tablicy odnoszącej się bezpośrednio do daru. Co więcej przytaczała niejednokrotnie napis znajdujący się na niej[130].

Analiza wycinków prasowych z 7 lat pozwoliła odtworzyć historię prawie kompletną. Dzięki dziennikarzom poznajemy: kolejne etapy prac nad monumentem (od pomysłu do momentu przekazania go stronie polskiej w Zgorzelcu), warunki i trasę transportu, szczegóły dotyczące montażu i wreszcie okoliczności odsłonięcia go na Wawelu. Z dużą szczegółowością relacjonowano zwłaszcza przekazanie pomnika na granicy oraz jego odsłonięcie na Wawelu. Niewątpliwie największe zainteresowanie prasy wzbudzał ten ostatni etap. O ile o wcześniejszych fazach prac nad pomnikiem pisały tylko niektóre z analizowanych czasopism, to jego powrót na wzgórze odnotowały już niemal wszystkie periodyki. Mimo to w całej historii przedstawionej przez dziennikarzy znalazło się kilka luk. Na uwagę zasługuję zwłaszcza brak informacji o pozostałych pobytach Löhnera w Krakowie oraz odwiedzinach przedstawicieli Drezna. Nie ulega jednak wątpliwości, iż większość nowin docierała do czytelników relatywnie na bieżąco. W całej historii powrotu można zarejestrować symboliczne

[124] *Pomnik Kościuszki stanął znowu na Wzgórzu Wawelskim*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1960, nr 229, s. 1.

[125] (d j), *Uroczyste odsłonięcie w Krakowie pomnika Tadeusza Kościuszki*, „Życie Warszawy” 1960, nr 230, s. 1.

[126] (j), *Po 20 latach pomnik Tadeusza Kościuszki wrócił na Wawel*, „Gazeta Krakowska 1960, nr 229, s. 1.

[127] *Pomnik Tadeusza Kościuszki znowu...*, s. 3.

[128] Tamże.

[129] *Pomnik Kościuszki stanął…*, s. 1.

[130] Treść napisu: *Pomnik Tadeusza Kościuszki zniszczony przez hitlerowców w 1940 roku, odbudowało społeczeństwo miasta Drezna w 1960 r.*

przypadki, gdy wiadomości dochodziły do odbiorców znacznie później niż miały miejsce.

O pomniku pisały nie tylko dzienniki wydawane w Warszawie i Krakowie, ale także te ukazujące się Bydgoszczy („Dziennik Wieczorny" i „Ilustrowany Kurier Polski"), Katowicach („Trybuna Robotnicza", „Panorama"), Gdyni („Dziennik Bałtycki") czy Wrocławiu („Słowo Polskie"). Był to zatem nie tylko temat lokalny, krakowski, ale pojawiający się także w prasie innych regionów kraju. Oczywiście do pełnego ukazania zasięgu konieczna byłaby analiza większej liczby tytułów prasowych, co znacząco wykracza poza ramy niniejszego szkicu. Mimo to możemy wnioskować, że informacja o odbudowie pomnika docierała do czytelników z różnych obszarów Polski.

Artykułów poświęconych sprawie pomnika w przeważającej mierze nie nasycono treściami propagandowymi. Większość publikowanych treści były to krótkie notatki przedstawiające fakty, daty, pozbawione rozbudowanej analizy czy agitacyjnych wywodów. Mimo to analizowane artykuły pozwalają na wyciągnięcie kilku istotnych wniosków. Przede wszystkim odbudowa pomnika nie jest ukazana jako jedynie kwestia konserwatorska czy historyczna, ale zostaje wpisana w szerszy kontekst: propagandowy (usankcjonowanie sojuszu z ZSRR), ideologiczny (budowa państw socjalistycznych) i geopolitycznych (zimnowojenny podział Europy). Odnowa rzeźby zaprezentowana jest jako akt współpracy, podczas gdy realny kontekst — nadzór ZSRR nad regionem — pozostaje przemilczany. W kwestiach strategii narracyjnych zastosowano m.in. selektywną pamięć opierającą się z jednej strony na rezygnacji z ukazania Niemców jako ofiar wojny (Drezno), z drugiej zaś na wzmacnianiu pamięci o wyrządzonych krzywdach w stosunku do narodu polskiego. Przemilczano całkowicie „radziecką strefę wpływów", ukrywając ją niejako pod narracją o ZSRR jako „gwarancie pokoju". Tym samym hegemonia zostaje zakamuflowana retoryką bezpieczeństwa i solidarności. Przyjęto strategię braterstwa mającą legitymizować współpracę z NRD w ramach socjalistycznej wspólnoty. Zastosowana argumentacja ma oczywiście charakter ideologicznie selektywny. Nie eksponuje się ani radzieckiej hegemonii, ani cierpienia ludności niemieckiej. W zamian uwypukla się niemiecką winę oraz przemianę NRD, która ma oczywiście prowadzić w stronę socjalistycznej współpracy międzynarodowej. Wśród najważniejszych funkcji ideowych i polityczny analizowanych tekstów należy niewątpliwie wymienić: legitymizację systemu i współpracy z ZSRR oraz kontrolę pamięci zbiorowej. Dyskurs prasowy regulował, które elementy przeszłości można eksponować, a które przemilczeć oraz w jaki sposób tłumaczyć wojnę i jej skutki. W efekcie pamięć historyczna zostaje zamieniona w narzędzie polityki i element zimnowojennej propagandy. Prasa niejako tworzyła nową tożsamość NRD jako państwa odcinającego się od nazistowskiej przeszłości i sojusznika Polski, a odbudowa pomnika stała się symbolicznym świadectwem tej metafory.

Analiza artykułów pozwala wyciągnąć kilka podstawowych wniosków dotyczących jakości publicystki w latach 50. XX w. Występujące w artykułach pomyłki zasygnalizowane powyżej (np. zniekształcone nazwiska autora pomnika, błędna data jego zniszczenia) są potwierdzeniem raczej niskiego poziomu prasy w omawianym okresie. Wyłącznie tam, gdzie dziennikarze wyraźnie mijali się z prawdą (np. liczba przyjazdów Löhnera do Krakowa), zdecydowano się na sprostowanie, najczęściej opierając się na archiwaliach. Poza tym starano się przedstawić okoliczności odbudowy pomnika dokładnie tak, jak prezentowała je prasa. Niejednokrotnie podawane przez nią informacje ulegały wielu aktualizacjom i nie były raczej efektem pomyłek, lecz elementem, na który prasa nie miała wpływu (przeciągający się montaż pomnika, przesunięcie jego odsłonięcia). Pojawiające się nieścisłości między poszczególnym tytułami (np. różna waga pomnika, odmienna długość trasy przejazdu, niejednakowa liczba części) zapewne nie miały na celu wprowadzenie czytelnika w błąd i były raczej efektem błędnie zgromadzonych informacji, mimo to uniemożliwiają stworzenie precyzyjnej opowieści. Większość publikowanych artykułów dotyczących pomnika była krótkimi wzmiankami, których treść powielały inne magazyny. Pośród nich odnajdziemy jedynie incydentalne wywiady czy dłuższe komentarze[131]. Należy jednak stwierdzić, że prasa dość gruntownie relacjonowała sprawę odbudowy pomnika i mimo wszystko jest materiałem pozwalającym na relatywnie wiarygodne przedstawienie jego losów. Jednak nie można zapominać o specyfice funkcjonowania tego środka masowego przekazu w omawianym okresie — pewne aspekty musiały zostać przemilczane przez redaktorów. Dlatego do kompleksowego przedstawienia historii daru mieszkańców Drezna niewątpliwie obligatoryjna jest analiza innych, pozaprasowych źródeł, zwłaszcza archiwaliów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sygn. Z-10 W-81 T-764, k. 29, 30.

ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], GKK [Główny Komitet Kościuszkowski Biuro Wykonawcze w Krakowie], Korespondencja w sprawie odbudowy pomnika konnego T. Kościuszki, sygn. 29/841/0/1/GKK 10.

ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], UW [Urząd Wojewódzki Krakowski], Sprawy związane z działalności Głównego Komitetu Kościuszkowskiego w Krakowie, sygn. 29/691/0/1.3/UW II 253.

AZK PZS [Archiwum Zamku Królewskiego na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki], Pomnik Tadeusza Kościuszki na bastionie Władysława IV na Wawelu (dokumentacja konserwatorska), sygn. V-4.

[131] Np. artykuł dyskusyjny W. Gruszczyński, *Gdzie powinien…*, s. 3.

Akty prawne

Umowa o współpracy kulturalnej między Rządem Rzeczpospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisana w Berlinie dnia 8 stycznia 1952 roku (Dz.U. z 1952 r., nr 27, poz. 183).

Źródła i opracowania publikowane

24 bm. odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki, „Dziennik Polski" 1960, nr 224, s. 6.

(A. G.), *Z Naczelnikiem Kościuszko przez województwo wrocławskie*, „Słowo Powszechne" 1960, nr 196, s. 5.

(b.d.), *Drezno dla Krakowa*, „Dziennik Polski" 1959, nr 256, s. 3.

(Breit), *770 kilometrów Kościuszki do Krakowa*, „Kurier Polski" 1960, nr 189, s. 1.

(b z), *Delegacja Drezna w Krakowie*, „Echo Krakowa" 1960, nr 117, s. 2.

(b z), *Pomnik Kościuszki wraca na Wawel*, „Echo Krakowa" 1960, nr 179, s. 1.

(b z), *Po 20 latach pomnik T. Kościuszki wrócił na Wawel*, „Echo Krakowa" 1960, nr 187, s. 1.

(c z), *Pomnik Kościuszki na ukończeniu*, „Echo Krakowa" 1959, nr 242, s. 5.

(b z), *W sobotę na Wawelu został odsłonięty pomnik Tadeusza Kościuszki*, „Echo Krakowa", nr 225, s. 1.

(d j), 9 *bm. odsłonięcie pomnika Kościuszki na Wawelu*, „Życie Warszawy" 1960, nr 215, s. 1.

(d j), *Uroczyste odsłonięcie w Krakowie pomnika Tadeusza Kościuszki*, „Życie Warszawy" 1960, nr 230, s. 1.

(doj), *We wrześniu 1960 r. Pomnik Kościuszki stanie na Wawelu*, „Życie Warszawy" 1959, nr 249, s. 1.

(iks), *Pomnik Kościuszki — dar Drezna dla Krakowa*, „Gazeta Krakowska" 1955, nr 294, s. 4.

(j), *Po 20 latach pomnik Tadeusza Kościuszki wrócił na Wawel*, „Gazeta Krakowska 1960, nr 229, s. 1.

(k), *Kościuszko wraca na Wawel*, „Dziennik Polski" 1960, nr 182, s. 6.

(k), *Po dwudziestu latach Pomnik Tadeusza Kościuszki powrócił na Wawel*, „Dziennik Polski" 1960, nr 190, s. 1–2.

(PAP), *Spiżowy Kościuszko jedzie już przez Polskę*, „Sztandar Młodych" 1960, nr 191, s. 1.

(sep), Pomnik *Kościuszki wróci na Wawel*, „Kurier Polski" 1959, nr 223, s. 2.

(sep), *Pomnik Kościuszki wykonany w Dreźnie stanie na Wawelu*, „Kurier Polski" 1960, nr 149, s. 1.

(zn), *20-tonowy olbrzym w drodze do Krakowa. Pomnik Kościuszki wraca na Wawel*, „Dziennik Polski" 1960, nr 188, s. 6.

Apel do mieszkańców Krakowa, „Gazeta Krakowska" 1960, nr 227, s. 4.

Błoński P., *Popiel (Sulima Popiel) Antoni (1865–1910)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Kraków 1983, s. 553.

Berska B., *1914. Zdarzyło się w Krakowie*, Kraków 2015.

Breit Cz., *„Naczelnik w sukmanie" wraca na Wawel*, „Gazeta Krakowska" 1960, nr 187, s. 1.

Breit Cz., *W najbliższych godzinach Kościuszko na granicy*, „Kurier Polski" 1960, nr 187, s. 1.

Breit Cz., *Pomnik Tadeusza Kościuszki przybywa dziś na Wawel*, „Gazeta Krakowska" 1960, nr 189, s. 1.

Breit Cz., Powrót *Naczelnika na Wawel*, „Gazeta Krakowska" 1960, nr 199, s. 1.
Chołoniewski A., *Tadeusz Kościuszko*, Lwów 1902.
Do Drezna — po pomnik, „Dziennik Polski" 1959, nr 4, s. 3.
Drezno gościło delegację władz miejskich Krakowa, „Dziennik Polski" 1959, nr 244, s. 1.
Gruszczyński W., *Gdzie powinien stanąć pomnik Mickiewicza*, „Gazeta Krakowska" 1955, nr 136, s. 3.
Hapanowicz P., *Kościuszko. Żołnierz wolności*, Kraków 2008.
Jaros T., *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Pruszków 2007.
Już w jesieni stanie na Wawelu pomnik Tadeusza Kościuszki, „Dziennik Polski" 1960, nr 81, s. 6.
Kamiński Ł., *Struktury propagandy w PRL*, [w:] *Propaganda PRL — wybrane problemy*, red. P. Semkow, Gdańsk 2004, s. 10–13.
Kiedy pomnik Kościuszki wróci do Krakowa, „Dziennik Polski" 1959, nr 237 (6 października), s. 1.
Koń Kościuszki już na cokole, „Życie Warszawy" 1960, nr 201, s. 1.
Kościuszko na Wawelu, „Głos Koszaliński" 1960, nr 214, s. 3.
Kościuszko wraca na Wawel, „Dziennik Wieczorny" 1960, nr 182, s. 2.
Kościuszko wraca na Wawel, „Trybuna Robotnicza" 1960, nr 184, s. 3.
Kozieł A., *Prasa w latach 1944–1989*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, Warszawa 1999, s. 111–172.
Krawczyk M. *Perła baroku nad Łabą*, „Mówią wieki" 2014, nr 4, s. 8–9.
Król A., *Pomnik Tadeusza Kościuszki na Wawelu*, [w:] *Kościuszce w hołdzie*, red. M. Rokosz, Kraków 1944, s. 239–255.
Kwiatkowska M.I., Melbechowska-Luty A., Siomoczkin I., *Marconi Leonard*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.): malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. V, Warszawa 1993, s. 356–360.
Lack S., *Spór o pomnik. Uwagi o sztuce monumentalnej (z powodu dyskusyi w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w Rynku krakowskim)*, Kraków 1906.
Lewicki K., *Dzieje Kopca Kościuszki*, Kraków 1946.
Lubicz J., *Sprawa pomnika Kościuszki w Krakowie*, „Od A do Z" 1954, nr 11, s. 3.
Lubicz-Pachoński J., *Kościuszko na ziemi krakowskiej*, Kraków 1984.
Mazur M., *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.
Mazur M., *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003.
Na Wawelu trwa montaż pomnika Kościuszki, „Kurier Polski" 1960, nr 191, s. 1.
Nawrot D., *Tadeusz Kościuszko*, Kraków 2017.
Nowak I., Szelenbaum E., *Kopiec Kościuszki*, [w:] *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. J.S. Kopczewski, Warszawa 1968, s. 184–190.
Pepliński W., *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, [w:] *Propaganda PRL — wybrane problemy*, red. P. Semkow, Gdańsk 2004, s. 14–21.
Pomnik Kościuszki powinien stanąć na Wawelu, „Echo Krakowskie" 1956, nr 25, s. 4.
Pomnik Kościuszki stanął znowu na Wzgórzu Wawelskim, „Ilustrowany Kurier Polski" 1960, nr 229, s. 1.
Pomnik Kościuszki wraca na Wawel, „Dziennik Polski" 1960, nr 127, s. 6.

Pomnik Kościuszki wróci na Wawel, „Słowo Powszechne” 1955, nr 269, s. 1.
Pomnik Kościuszki z Drezna, „Słowo Powszechne” 1959, nr 239 (7 października), s. 2.
Pomnik Naczelnika powrócił do Krakowa, „Gazeta Krakowska” 1960, nr 190, s. 1.
Pomnik Tadeusza Kościuszki wraca na Wawel, „Dziennik Polski” 1960, nr 126, s. 6.
Pomnik Tadeusza Kościuszki znowu na wzgórzu, „Trybuna Ludu” 1960, nr 267, s. 3.
Pomnik T. Kościuszki wróci na Wawel, „Expres Wieczorny” 1959, nr 239, s. 1.
Powrót pomnika Tadeusza Kościuszki, „Głos Nowej Huty” 1959, nr 41, s. 5.
Rokosz M., *Kopiec Kościuszki w Krakowie — pomnik historii. Konserwacja, zarządzanie, promocja*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2019, nr 7, s. 149–165.
Rożek M., *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981.
Strzyżewski T., *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015.
Szyndler B., *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Warszawa 1991.
Zięba J., *Drezno odbudowuje pomnik Kościuszki na Wawelu*, „7 dni w Polsce” 1959, nr 4, s. 4.
Z pobytu delegacji władz miejskich Krakowa w Dreźnie i Kijowie, „Echo Krakowa” 1959, nr 239, s. 2.

Źródła internetowe

B. Berska, *Jak Kraków Naczelnika fetował. Rzecz o budowie pomnika Kościuszki w Krakowie*, 2019, https://ank.gov.pl/galeriakosciuszko/index.html [dostęp: 20.06.2025].